Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XIV. Nr. 234 (4910) WILNO, Piątek 25 sierpnia 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Od nas wszystkich zależy

Jedna jest tylko droga porwadząca do wielkości narodów i państw. Droga ta to poświęcenie teraźniejszości na rzecz przyszłości. Wielką przyszłość buduje się ofiarą dnia dzisiejszego. „Za dalekie gdzies rzeczy dziś włosienie kaleczy" — mówił nasz wielki poeta Cyprian Norwid. Słowa te zawierają wielką prawdę ascezy katolickiej. A mądrzejszej ponad tę prawdy nie ma.

Przodkowie nasi nie chcieli ascezy. Nie chcieli dla wielkiej przyszłości ponieść ofiary. Poczynając od końca XVI w. Rzeczpospolita przestaje akumulować a zaczyna się trwonienie posia[illegible] zasobów. I to musiało się zemścić. Nastepne pokolenia gorzko opłakiwały lekkomyślność przodków. Gdyby nie konsumcyjna postawa naszej szlachty XVII wieku i czasów Saskich, inaczej wyglądałyby dziś granice Polski i napewno nie odczuwalibyśmy tych wszystkich trudności z którymi w chwili obecnej wypada nam się borykać.

Błędy przodków muszą być naprawione. Gdy tyle pokoleń lekkomyślnie poświęcało jutro dla wygodnego dziś, naszym obowiązkiem winno być [illegible] historii — my nie możemy się wahać poświęcić wygodę d[illegible] dzisiejszego dla wielkości Polski.

Skończyły się czasy gdy dyplomaci robili polityke za pomocą intryg w sferach dworskich. Skończyły się też czasy gdy wojny toczyły armie zawodowych żołnierzy. Dziś za dyplomacją stać musi cały naród i wraz z armią walczyć będzie cały naród — ogół — wszyscy.

Dlatego wszystkich obowiązuje nakaz ascezy dziś na rzecz wielkiego jutra Polski. Wszystkich — młodych i starych, mężczyzn i kobiety.

Pamiętać musimy o tym wszyscy. *Asceza dziś dla wielkiego jutra. Znaczy to, że dziś musimy zapomnieć o sobie i myśleć o Polsce.*

I to wszyscy — bez wyjątku.

Nie tylko ludzie powołani do bezpośredniej służby w szeregu. Także pozostali na swych placówkach. Pamiętajmy o tym zawsze, bez przerwy. W urzędzie, w biurze, przy spełnianiu obowiązków zawodowych, na ulicy, czyniąc zakupy i zawsze, zawsze w każdej chwili i w każdym miejscu.

Zapomnieć o sobie myśleć o Polsce. A ktoby o tym zapomniał, postawiłby sobie poza nawiasem wspólnoty narodowej.

I nie ma szczegółów nieważnych. Zasadę wypowiedzianą stosujmy do najdrobniejszych szczegółów. Tse.

Czujność Ameryki

WASZYNGTON, (Pat). Agencja Havasa donosi, że rada zasobów wojennych Stanów Zjedn. A. P. zbiera się na obrady nad sprawami, związanymi z wyposażeniem armii, przy czym rozpatrywany ma być również projekt ustawy o wzmocnieniu amerykańskich sił zbrojnych.

Przewiduje on na wypadek konfliktu zbrojnego podniesienie stanu wojsk do 1.250.000 ludzi w pierwszym okresie przygotowawczym.

Ważą się losy narodów świata

Ostatni apel o pokój

Słowa Chamberlaina poparte wszystkimi siłami zbrojnymi państw frontu pokoju

LONDYN (Pat). Izba Gmin zebrała się w swym pełnym składzie zwołana przez Radio dla uchwalenia nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu. W południe premier Chamberlain udał się do króla, aby mu zreferować sytuację i zapoznać go z przemówieniem, jakie premier zamierza wygłosić. Następnie premier zwołał na pół godziny posiedzenie gabinetu i treść swojego przemówienia podał również do wiadomości kolegów gabinetowych.

Przed rozpoczęciem posiedzenia Izby na placu, okalającym gmach parlamentu zebrało się kilka tysięcy ludzi obserwujących z wielkim zainteresowaniem zajeżdżających pod parlament posłów. Premier Chamberlain był szczególnie owacyjnie witany.

Mowa Chamberlaina trwała pół godziny.

Sprawa Gdańska

Premier na wstępie zaznaczył, że rząd czuł się zmuszony zwołać parlament, celem podjęcia nowych poważnych kroków, których wymaga sytuacja. Chamberlain przypomniał, że 31 lipca podkreślił konieczność bacznego śledzenia sytuacji gdańskiej oraz wyraził przekonanie, że nie istnieje żadne zagadnienie, które nie nadawałoby się do rozwiązania drogą pokojowych dyskusyj. Premier musi jednak stwierdzić, że od tego czasu sytuacja międzynarodowa stała się groźniejsza, tak że dziś znaleźliśmy się w obliczu bezpośredniej groźby wojny. Wspominając o rozmowach, jakie toczyły sę między Polską a Gdańskiem w sprawie pozycji polskich urzędników celnych, premier określił je jako nie stanowiące sprawy największego znaczenia, podkreślając, że w przeszłości o wiele większe, trudności były załatwiane w mniej naprężonych warunkach. Rozmowy rozpoczęte zostały faktycznie w ubiegłym tygodniu, ale podczas gdy były one w toku prasa niemiecka podjęła gwałtowną kampanią przeciwko rządowi polskiemu, głosząc, że Gdańsk nie może być przedmiotem jakichkolwiek konferencji, lub jakiegokolwiek kompromisu, lecz musi powrócić do Rzeszy natychmiast i bezwarunkowo. Prasa niemiecka posunęła się nawet jeszcze dalej, łącząc kwestię Gdańska z kwestą Pomorza i atakując całą politykę i stanowisko rządu polskiego oraz zarzucając mu złe traktowanie Niemców, żyjących w Polsce. Nie mamy żadnych środków — mówił premier — aby sprawdzić ścisłość tych wiadomości, ale uderza nas fakt, że wiadomości te wykazują wielkie podobieństwo do podobnych zarzutów, wysuwanych w roku ubiegłym w stosunku do Niemców sudeckich w Czechosłowacji. Tego rodzaju kampania dostarcza najbrdziej zapalnego materiału, co do którego istnieje największe prawdopodobieństwo, że może wywołać powszchną pożogę.

Postawa i słowa Polski

Sądzę — mówił dalej Chamberlain — że w obliczu tej kampanii zgodni jesteśmy co do tego, iż deklaracje [illegible]skich mężów stanu wykazały wielki spokój i powściągliwość. Przewódcy narodu polskiego, aczkolwiek byli stanowczy w swym zdecydowaniu przeciwstawienia się atakowi na niepodległość kraju, nie zajmowali prowokacyjnego stanowiska. Byli oni zawsze gotowi i pewien jestem zaznaczył premier — że są i obecnie gotowi od omówienia różnic z rządem niemieckim o ileby mogli mieć pewność że rozmowy te prowadzone byłyby bez grożenia siłą, lub gwałtem i z pewną dozą zaufania, że o ileby osiągnięto porozumienie postanowienia jego byłyby później szanowane zarówno co do ducha, jak i co do litery.

Mówiąc dalej o dalekoidących zarządzeniach wojskowych w Rzeszy, premier podkreślił, że rząd brytyjski zdecydował, że nadeszła chwila, gdy musi zwrócić się do parlamentu o aprobatę dla dalszych zarządzeń obronnych.

Pakt sowiecko-niemiecki

Premier następnie przeszedł do omówienia paktu niemiecko-sowieckiego. Nie będę usiłował ukryć przed izbą — mówił — że zapowiedź tego paktu była dla rządu brytyjskiego niespodzianką i to niespodzianka o bardzo nieprzyjemnym charakterze. Premier oświadczył, że żadna wiadomość o przygotowaniu tego rodzaju kroku nie została podana przez rząd sowiecki ani do wiadomości rzadu brytyjskiego, ani też francuskiego. Premier oświadczył, że dyskusja miedzy misiami brytyjsko-francuską i sowiecką były faktycznie w toku i toczyły się na podstawie wzajemnego zaufania, gdy ta bomba wybuchła. Oświadczyć musze, że conajmniej jest to wysoce niepokojące dowiedzieć się że rozmowy te toczyły sie na takiej podstawie, podczas gdy Sowiety rokowały w tajemnicy o pakt z Niemcami, który sadząc z zewnętrznych oznak jest niezgodnym z celami ich polityki zagra-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Mobilizacja w Anglii

LONDYN, (Pat). Wszyscy ci, którzy służą w ochotniczych formacjach armii terytorialnej, powołani zostali wczoraj wieczorem do zgłoszenia się natychmiast według swoich przydziałów.

Równa się to mobilizacji armii brytyjskiej.

Wojenna flota angielska blokuje drogę na Bałtyk

SZTOKHOLM, (Pat). Z Goeteborga donoszą, że silna flota angielska stanęła na kotwicy pomiędzy Skagen a wybrzeżami Norwegii.

Angielskie okręty wojenne stoją w odległości 2 do 3 km. jeden od drugiego i zablokowały wejście do Skageraku.

Kapitanowie duńskich statków zauważyli kilkanaście torpedowców oraz lotniskowiec z 15 samolotami na pokładzie.

Powołanie dalszych roczników we Francji

PARYŻ, (Pat). Wczoraj rano zostały powołane do szeregów dalsze kontyngenty rezerwistów.

PARYŻ (Pat). O godz. 10.20 zebrała się rada ministrów. Obrady poświęcone były zbadaniu sytuacji międzynarodowej.

Napady niemieckie na polskie terytorium

Protest w Berlinie

KATOWICE (Pat). W nocy z 23 na 24 miało miejsce kilka napadów ze strony niemieckiej na terytorium polskie.

Pierwszy wypadek agersji niemieckiej miał miejsce w nocy o godz 24, kiedy banda kilkunastu Niemców prezkroczyła granicę polską i napadła na stację kolejową i urząd celny w miejscowości Makoszowa pod Katowicami. Banda ta oddała kilkaset strzałów.

Dalszy wypadek agresji miał przebieg następujący: od godz. 0.30 do 1.45 oraz od 2.30 do 2.50. Niemcy ostrzeliwali z karabinu maszynowego budynek placówki straży granicznej Gierałtowice, pow. Rybnik. Ogółem oddano kilkaset strzałów. Szereg kul utkwił w murach budynku placówki.

Ambasador R. P. w Berlinie złożył w obydwu sprawach ostry protest w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

WARSZAWA, (Tel. wł.). W kołach politycznych zwracają uwagę, że we wszystkich drobnych i większych zajściach pogranicznych występuje wyraźnie strona niemiecka, jako agresor.

Ambasador Turcji złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (Pat). 24 sierpnia o godz. 12.30 Pan Prezydent Rzeczypospol przyjął na Zamku Królewskm J. E. p. Cemal Huesnue Taray, ambasadora rep. tureckiej, który złożył swe listy uwierziytelające.

Odpowiadając na mowę nowego ambasadora Turcji P. Prezydent mówił m. in.:

„przybywa pan w okresie wydarzeń, w których tradycjonalne węzły łączące nasz narod ze szlachetnym narodem tureckim nabierają szczególnej wagi wobec wspólnych zadań, otwierających się przed obu naszymi krajami w dziedzinie walki o pokój, o której pan wspomina. Szczęśliwy jestem mogąc stwierdzić, że męskość i wytrwałość, której oba nasze narody dały niejednokrotnie dowód w czasie swej historii, pozwalają spoglądać z całą ufnością w przyszłości i przewidydać z góry wynik tej walki".

Urzędnicy odwołani z urlopów

WARSZAWA, (Pat). Prezes Rady Ministrów zarządził niezwłoczne odwołanie z urlopów wszystkich funkcjonariuszów państwowych.

Odroczenie początku zajęć w szkołach

WARSZAWA (Pat). Ministrsterstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że data rozpoczęcia roku szkolnego 1939-40 wyznaczona pierwotnie na dzień 4-go września b. r. ulega odroczenia na dni kilka i zostanie ustalona osobnym zarządzeniem.

Schrony w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Prezydent m. st. Warszawy wydał do ludności stolicy odezwę, wzywającą wszystkich obywateli i obywatelek stolicy, wolnych od pracy niezbędnej w obecnej chwili, aby dobrowolnie zgłosili się do kopania rowów przeciwlotniczych.

Orędzie prez. Roosevelta do króla Włoch

Prezydent St. Zjedn. prosi króla Emanuela o ratowanie pokoju

RZYM (Pat). Rano w S. Anna di Valieri ambasador Stanów Zjednoczonych przy [illegible] wr[illegible] królowi Wiktorowi Emanuelowi 3 orędzie prezydenta Roosevelta.

Według pogłosek krążących w tutejszych kołach amerykańskich, orędzie prezydenta Roosevelta do króla Emanuela III zawiera apel o podjęcie wysiłku, celem uratowania pokoju.

Według niesprawdzonych pogłosek do San Anna di Valieri udał się również min. spraw zagranicznych hr. Ciano.

San Anna di Valieri jest jedną z rezydencyj królewskich, położoną w Piemoncie nad granicą francuską

Sieli zamęt w stosunkach polsko-litewskich

Konfiskata prowokacyjnej pocztówki

WILNO (Pat). Zwraca uwagę obficie kolportowana pocztówka rzekomo propagandowa, zawierająca granice „przyszłej Rzeczypospolitej Polskiej".

Donoszą, iż kolportaż tej pocztówki miał miejsce również w Kownie i w pogranicznych miejscowościach litewskich. Granice Polski sięgają na tej pocztówce daleko na zachód oraz obejmują cały teren państwowy litewski.

Charakterystyczne jest, że napisy umieszczone zostały na pocztówce nie tylko w języku polskim, ale i litewskim, przy czym na pocztówce figuruje, iż rzekomo drukowano ją we Lwowie.

Wobec tego, iż zarówno masowy kolportaż i treść pocztówki jak i sfałszowanie firmy wskazały wyraźnie prowokacyjny cel siania zamętu w polsko-litewskich stosunkach, władze zarządziły konfiskatę tej pocztówki.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Plotki szerzy propaganda niemiecka

Zwracają uwagę, że w wojnie propagandowej ze strony niemieckiej puszczono w czwartek w ruch nową serię plotek o jakimś ultimatum, wystosowanym do Polski o tym, że polskie pociągi nie dochodzą do Gdańska, że granica z Prusami Wsch. ze strony Gdańska została otwarta.

Wszystko to są plotki zmyślone od początku do końca.

W Gdańsku

Bezprawnym aktem Senatu Förster mianowany został ober-Grejserem. — Polska zajmie stanowisko. — Tezy polskie w sprawie Gdańska. — Sprawa celna. — Ohydne sprofanowanie zwłok żołnierza p. lskiego jest poza sferą interwencji. — Zwolnienie areszt. kolejarzy.

Z Gdańska nadeszły wiadomości, że Senat Wolnego Miasta, powołując się na swoje pełnomocnictwa, powołał gauleitera Förstera na szefa państwa, co nazywa się po niemiecku w języku Senatu „Stadsoberhaupt". W ten sposób Förster został Ober Greiserem.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ze stanowiska statutu Wolnego Miasta jest bezprawiem i nadużyciem. Statut takiej godności nie przewiduje. Oczywiście, jest rzeczą Rady Ligi Narodów, a przede wszystkim wyłonionego przez nią komitetu trzech, do którego należy Francuz, Anglik i Szwed, wyciągnięcia z tego konsekwencyj. Polska zajmie stanowisko w stosunku do tej nowej imprezy gdańskiej, gdy będą jasne cele posunięcia i wycągnie wówczas także konsekwencje.

Interesy Polski w Gdańsku dają się określić w następujących krótkich tezach:

1) Nie zgodzimy się nigdy na anszlus Gdańska do Rzeszy.

2) Wspólnota celna z Polską musi być utrzymana.

3) Nikt nie może sprawować kontroli praw polskich w Gdańsku.

4) Przeważający niemiecki charakter ludności Gdańska nie może w niczym wpływać na zabezpieczenie praw mniejszości polskiej w Gdańsku. Poza tym, zagadnienia ustrojowe Gdańska, Polska traktowała, jako zagadnienia wtórne.

***

Prowadzone dotychczas rozmowy celne między Komisarzem Generalnym Rzplitej a władzami gdańskimi wykazują, jak dotychczas, brak dobrej woli ze strony władz gdańskich.

***

W uzupełnieniu informacji o ohydnym sprofanowaniu zwłok strzelca Rożanowskiego, dowiadujemy się, że Komisarz Gen. Chodacki w pismie do prezydenta Greisera na ten temat oświadcza, że wobec potworności dokonanego czynu rezygnuje z protestu i nie żada ani wyjaśnień, ani odpowiedzi.

***

Aresztowani w ub. środę członkowie zarządu Zw. Zaw. Kolejarzy Polskich w Gdańsku zostali w czwartek zwolnieni.

Zamiast Königsberga

przybędzie do Gdańska stary gruchot „Schleswig Holstein"

Komisarz gener. Rzplitej w Gdańsku Chodacki otrzymał od rządu niemieckiego notyfikację, że w niedzielę 27 bm. do portu Gdańskiego zamiast krążownika Königsberg, który uległ awarii, przybędzie okręt szkolny „Schleswig Holstein". Jest to jednostka marynarki niemieckiej b. starego typu.

Notyfikację tę rząd polski przyjął do wiadomości.

Ostatni apel o pokój

(Dalszy ciąg ze str. 1).

nicznej tak jak dotychczas je rozumieliśmy.

To orzeczenie premiera wywołało silny aplauz całej Izby.

Zastanawiając się nad skutkami tego układu, premier oświadczył:

Zobowiązania nie zmienione

W Berlinie - ' ktu powitane zostało jako wielkie zwycięstwo dyplomatyczne, które usunęło niebezpieczeństwo wojny wychodząc z założenia, że W. Brytania i Francja zapewne nie wypełnią już swych zobowiązań wobec Polski Uważaliśmy za nasz pierwszy obowiązek usunąć wszelkie tego rodzaju niebezpieczne iluzje — oświadczył premier przy owacji całej Izby.

Izba pamięta, że gwarancja, którą udzieliliśmy Polsce była ułożona za nim była mowa o jakimkolwiek porozumieniu z Rosją i gwarancja ta nie została w żaden sposób uzależnio na od osiągnięcia tego rodzaju poro zumienia. Czy możemy obecnie z honorem wycofać się z zobowiazań, które tak święcie i tak wyraźnie powtórzyliśmy — oznajmił z naciskiem premier. Dlatego też naszym pierwszym krokiem było wydanie oświadczenia, że NASZE ZOBOWIĄZANIA WOBEC POLSKI I INNYCH KRAJOW POZOSTAJĄ NIEZMIENIONE.

Mówiąc dalej o powziętych przez rząd brytyjski dalszych zarządzeniach obronnych, przedsięwziętych w obliczu przygotowań wojennych Rzeszy, premier podkreślił, że te zarządzenia brytyjskie nie mogą być interpretowane jako akt zagrożenia Nie jest — mówił premier — aktem zagrożenia przygotowanie się do niesienia pomocy przyjciołom, którzy bronią się sami przed siłą. Dalej wspomniel premier o zarządzeniach finansowych, wydanych przez rząd, jak podniesienie stopy dyskontowej banku angielskiego.

Środowa wizyta u Hitlera

Wobec stanowiska Berlina, o którym już wspomniałem, RZĄD BRYTYJSKI UWAŻA W OBECNEJ CHWILI ZA SWÓJ OBOWIĄZEK NIE POZOSTAWIANIE ŻADNEJ MOŻLIWOŚCI NIEPOROZUMIENIA i aby nie istniała żadna wątpliwość w umyśle rządu niemieckiego, ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał instrukcje uzyskania audiencji z kanclerzem Niemiec oraz wręczenia mu odemnie mesażu od rządu brytyjskiego. Pismo moje do kanclerza Niemiec miało na celu ponowne stwierdzenie naszego stanowiska oraz wyjaśnienie ponad wszelką wątpliwośc, aby nie było nieporouzumienia. Uczyniłem przeto wyraźnym, że o ileby zaszła potrzeba rząd J. K. Mości zdecydowany jest i przygotowany na zastosowanie bez zwłoki wszelkiej siły, jaka jest w jego mocy. Niejednokrotnie dawałm wyraz temu przekonaniu, że wojna między naszymi dwoma krajami stanowiłaby największą klęskę. Mając ten fakt na uwadze, poinformowałem kanclerza Niemiec, że naszym zdaniem nie ma niczego takiego w zagadnieniach polsko - niemieckich, coby nie mogło, lub nie powinno być rozwiązane bez uciekania się do przemocy o ileby tylko zaufanie mogło być przywrócone.

ODPOWIEDŹ KANCLERZA NIEMIEC — podkreślił dalej premier zawierała ponownie stwierdzenie tezy niemieckiej, że wschodnia Europa jest sferą, w której Niemcy powinny mieć wolną rękę. Kanclerz Niemiec w swej odpowiedzi ponownie poruszył sytuację w Gdańsku i w korytarzu oraz wspomniał o swej ofercie, jaką poczynił z początkiem tego roku dla rozwiązania tych spraw drogą negocjacyj.

Jeszcze jest nadzieja

Niejednokrotnie zaprzeczałem twierdzeniu, jakoby nasza gwarancja wobec Polski wpłynąć miała na decyzję rządu polskiego odrzucenia uczynionej wówczas propozycji. Gwarancja nasza udzielona została dopiero po przekazaniu odmowy polskiej do Niemiec. Wobec delikatnej sytuacji muszę się powstrzymać od wszelkich dalszych komentarzy na temat wy- ... poglądów między obu rządami. DO KATASTROFY JESZCZE NIE DOSZŁO I MUSIMY MIEĆ WCIĄŻ NADZIEJĘ, ŻE ROZUM I ROZSĄDEK MOGĄ JESZCZE ZAPANOWAĆ. Przekonani jesteśmy, że enuncjacje, jakie niedawno poczyniliśmy, oraz moje dzisiejsze słowa odźwierciedlają poglądy rządu francuskiego, z którym utrzymujemy tradycyjny, najściślejszy kontakt.

Ostatni apel

Dalej wspomniał premier między in.:

Jeśli mimo wszystkich naszych wysiłków, znalezienie pokojowego rozwiązania — a Bóg mi świadkiem, że uczyniłem co mogłem — będziemy zmuszeni do wejścia na drogę walki, która pełna będzie cierpień i nieszczęść dla całej ludzkości, a której końca nikt nie jest w stanie przewidzieć, to BĘDZIEMY WALCZYLI NIE O POLITYCZN... PRZYSZŁOŚĆ ... W OBCY... KRAJU, LECZ NA RZECZ ZACHOWANIA ... ZASAD, O KTÓRYCH WSP... ŁEM, A KTÓRYCH ZNISZCZENIE ... ZA SOBĄ RÓWNIEŻ ZNISZCZENIE POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW ... i wojny nie jest zależne od nas. Ufam, że ci, na których ciąży ta odpowiedzialność ... o posłannictwie ludzkości, której los zależy od ich akcji.

Delegacje wojsk. angielska i francuska wyjeżdżają z Moskwy

MOSKWA (Pat). Wojskowe delegacje angielska i francuska wyjeżdżają z Moskwy via Leningrad, albo dzisiaj wieczorem, albo jutro.

Działa na gmachach berlińskich

BERLIN (Pat). Zauważyć można w Berlinie szereg objawów bardzo wymownych, podawanych skądinąd przez prasę A więc w ... na podwórze kancelarii Rzeszy w Berlinie, rezydencji kanclerza kolumna 4 do 6 samochodów trzyosobowych, którymi posługuje się kanclerz normalnie przy manewrach i w specjalnych okolicznościach.

Zwraca uwagę ustawienie dział przeciwlotniczych na wyższych budynkach berlińskich

Prześladowanie Polaków w Rzeszy

BERLIN (Pat). Fala prześladowań mniejszości polskiej w Niemczech rośnie w tempie niebywale szybkim. Prasa polska wychodźtwa polskiego w Rzeszy z wielkim opóźnieniem informuje o tym czytelników wobec niemożności skomunikowania się z ofiarami gwałtów niemieckich.

Dalsze aresztowania Polaków w Gdańsku

GDAŃSK (Pat). W ostatnich 48 godzinach dokonano na terenie Gdańska w dalszym ciągu aresztowań kilkudziesięciu Polaków.

O godz. 20 aresztowano również zawiadowcę dworca głównego w Gdańsku, kontrolera pociągu magistra Garyantasiewicza oraz adjunkta Grabskiego.

Parlament angielski uchwalił szerokie pełnomocnictwa

LONDYN, (Pat). Po zakończeniu ogólnej debaty Izba przeszła do czytania ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Z ramienia rządu ustawę przedstawił Izbie minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, który podkreślił, że przekrocza ona znacznie ramy tej ustawy, aka była wprowadzona w życie w sierpniu 1914 r. Wówczas rząd domagał się jedynie pełnomocnictw ... chwilą faktycznego rozpoczęcia się wrogich działań, że **obecny stan przejściowy pomiędzy pokojem i wojną jest może najbardziej niebezpiecznym okresem w stosunkach międzynarodowych. Dlatego mimo, iż rząd brytyjski wciąż jeszcze ma nadzieję, że ostatecznej katastrofy da się uniknąć, jest rzeczą niezbędną, aby już od dnia dzisiejszego rząd miał do swej dyspozycji te nadzwyczajne pełnomocnictwa, jakie zaproponowane są w przedstawionej obecnie ustawie. Rząd przywiązuje największej doniosłości wagę do tego, aby projekt stał się prawem jeszcze dzisiaj.**

Projekt ten w brzmieniu wniesionym do Izby, przewiduje udzielenie królowi szerokich pełnomoictw drogą wydania dekretów. Ustawa, składająca się z 12 artykułów i obejmująca 9 stronic druku, dotyczy zarządzeń obronnych, prawa nakładania pewnych ciężarów, operacyj obronnych w stosunku do kolonij i dominiów oraz przewiduje możliwość odbywania przewodów sądowych. Projekt zawiera zastrzeżenia, że każdy dekret wydany na podstawie niniejszych pełnomocnictw, ma być później przedłożony parlamentowi do zatwierdzenia.

Ustawa upoważnia rząd do **objęcia w swoje posiadanie lub poddania swojej kontroli wszelkiej własności lub wszelkich własności lub wszelkich przedsiębiorstw.** Ponadto ustwa upoważnia władze do przeprowadzania rewizji w domach prywatnych.

Izba Gmin po krótkiej debacie, wykazującej całkowitą jednomyślność, przyjęła bez głosowania we wszystkich trzech czytaniach projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu i koło godz. 9 wieczorem odesłała cały projekt do Izby Lordów.

Komunikacja z Gdańskiem

GDYNIA, (Pat). Prasa gdańska i radio niemieckie podały wiadomość o rzekomym zamknięciu przez Polskę granicy polsko-gdańskiej. Wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa.

Ruch na wszystkich punktach granicznych odbywa się, aczkolwiek z pewnymi trudnościami.

Na punkcie granicznym polsko-gdańskim w Kolibkach, gdańska policja graniczna czyni trudności w przekraczaniu granicy obywatelom polskim, udającym się z Gdyni do Gdańska i odwrotnie.

Blok „grupy Oslo"

SZTOKHOLM, (Pat). Specjalny wysłannik „Nya Dagblicht Allehanda" na konferencję państw grupy Oslo w Brukseli donosi, że 7 państw postanowiło utrzymywać z sobą stały ścisły kontakt oraz wydawać wspólny organ prasowy. Dziennik opatruje powyższą wiadomość komentarzem o powstaniu bloku politycznego 7 państw neutralnych.

Europa jeży się bagnetami

ATENY (Pat). Ministerstwo wojny komunikuje: Rezerwiści artylerii polowej, ciężkiej i górskiej, kawalerii i służby łączności roczników 1936 i 1937 oraz szereg specjalistów zostali wzwani do szeregów celem odbycia manewrów.

SOFIA, (Pat). Urzędowo donoszą, że szereg kategoryj rezerwistów bułgarskich, którzy powołani zostali 1 sierpnia na krótkie ćwiczenia, pozostanie pod bronią o 2 tygodnie dłużej, niż przewidywano.

HAGA, (Pat). Rząd holenderski powołał wczoraj pod broń dalszą partię rezerwistów.

HAGA, (Pat). Władze holenderskie odwołały wszystkich przebywających zagranicą na urlopie urzędników państwowych z powrotem do Holandii, ażeby resztę swych urlopów spędzili w kraju i byli do dyspozycji urzędów.

HAGA, (Pat). Rząd poczynił wstępne kroki do ewentualnej mobilizacji. Pewna liczba rezerwistó specjalistów została powołana do szeregów.

PARYŻ, (Pat). Prezydium rady ministrów komunikuje, że kierownicy zakładów przemysłowych pracujących na rzecz obrony narodowej i dostawcy materiałów dla tych zakładów zostali decyzią prezesa rady ministrów wezwani do natychmiastowego odwołania przebywającego na urlopie personelu, niezbędnego przy produkcji w tych zakładach. Żadne dalsze zwolnienia nie będą tej kategorii pracowników udzielane.

BRUKSELA, (Pat). „Le Eoir" ogłasza depeszę swego korespondenta z Eupen, w której ten donosi, że linia fortyfikacyj niemieckich na granicy belgijskiej została obsadzona. Z rozmaitych okolic donoszą o wzmożonym ruchu samochodów wojskowych. Na odcinek Peterge Feld przybyły liczne oddziały artylerii.

Anglicy wezwani do opuszczenia Niemiec

LONDYN (Pat). Ambasada brytyjska w Berlinie otrzymała polecenie zalecenia wszystkim obywatelom brytyjskim przebywającym obecnie w Niemczech, aby niezwłocznie kraj ten opuścili. Wszyscy korespondenci pism i agencyj angielskich opuszczają eBrlin.

Foreign Office poleciło ostrzec wszystkich turystów angielskich, znajdujących się na kontynencie, że w obecnych warunkach międzynarodowych zachodzi możliwość znacznego skomplikowania się w przyszłym tygodniu komunikacji.

Angielskie biuro podróży otrzymały polecenie, aby ostrzegały turystów pragnących obecnie odjechać, że w ich własnym interesie leży odłożenie wszelkich wyjazdów turystycznych i urlopów zagranicznych.

Uroczystości tannenberskie

zainauguruje mowa szefa armii niemieckiej

Według informacyj z Berlina uroczystości tannenberskie rozpoczną się w sobotę 26 bm. od przemówienia szefa armii niemieckiej gen. Brauschitscha.

Treść paktu nieagresji między Zw. Sowieckim a Niemcami

BERLIN. (PAT.) Podpisany ubiegłej nocy pakt o nieagresji pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami według niemieckiego biura informacyjnego brzmi jak następuje:

Rząd sowiecki i rząd niemiecki, kierując się życzeniem konsolidacji pokoju pomiędzy ZSRR a Niemcami i opierając się na głównych postanowieniach traktatu o neutralności, zawartego pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami w kwietniu 1936 r. zawarli następujący układ:

Art. 1. Obie strony kontraktujące zobowiązują się wstrzymać od użycia wszelkiej przemocy, wszelkich akcji agresywnej i wszelkiego ataku jednej strony przeciwko drugiej czy to indywidualnie, czy też wspólnie z innymi mocarstwami.

Art. 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się stałaby się przedmiotem akcji wojskowej ze strony trzeciego mocarstwa, druga strona kontraktująca w żadnej formie nie okaże pomocy temu trzeciemu mocarstwu.

Art. 3. Rządy obu stron kontraktujących pozostaną w przyszłości stale we wzajemnym kontakcie w celach konsultacji, aby informować się wzajemnie co do spraw, dotyczących ich wzajemnych interesów.

Art. 4. Żadna ze stron kontraktujących nie będzie brała udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu mocarstw, skierowanym pośrednio lub bezpośrednio przeciwko stronie drugiej.

Art. 5. W razie sporów lub konfliktów, które mogłyby nastąpić pomiędzy stronami umawiającymi się, bez względu na rodzaj spraw będących u ich podłoża, obie strony załatwiają te spory lub konflikty wyłącznie w drodze pokojowej wymiany przyjaznych poglądów, a w razie konieczności, przez stworzenie komisji rozjemczej.

Art. 6. Obecny pakt jest zawarty na 10 lat i jeżeli jedna ze stron umawiających się nie wymówi go na rok przed upływem terminu, pakt będzie uważany za przedłużony automatycznie na okres następnych 5 lat.

Art. 7. Pakt ten podlega ratyfikacji w najbliższym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych powinna nastąpić w Berlinie. Pakt wchodzi w życie niezwłocznie po podpisaniu.

Pakt został sporządzony w 2 egzemplarzach w języku niemieckim i rosyjskim w Moskwie 23 sierpnia 1939 r.

Podpisany w imieniu ZSRR przez Mołotowa, w imieniu rządu niemieckiego przez Ribbentropa.

Propaganda niemiecka pracuje w pocie czoła

nad wyolbrzymieniem wartości paktu

Hitler znów oszukał Ukraińców...

Blok przeciwagresyjny odpowiedział mobilizacją i czeka w spokoju. Ribbentrop na pustym lotnisku w Moskwie. Japonia i Hiszpania odwracają się od Rzeszy.

LONDYN. (Obsł. sp.). Angielska opinia publiczna bardzo spokojnie przyjęła wiadomość o zawarciu przez Joachima Ribbentropa nowego paktu z państwem Stalina.

Prasa londyńska obszernie cytuje prasę polską, podkreślając

SŁUSZNOŚĆ ZAŁOŻENIA WYTYCZNYCH POLITYKI ZAGRANICZNEJ RZECZYPOSPOLITEJ,

która na samym początku rokowań sowiecko - japońskich wyraźnie przestrzegła opinię swych sojuszników zachodnich, że ZSRR nie jest odpowiednim partnerem przy montowaniu frontu państw pokojowych.

Angielskie koła polityczne całkowicie podzielają zdanie Warszawy, że zawarcie układu sowiecko - niemieckiego nie tylko nie przyniosło Niemcom korzyści faktycznych, lecz wręcz przeciwnie doprowadziło do

KONSOLIDACJI PAŃSTW FRONTU POKOJU

i pogłębiło wolę przeciwstawienia się wszelkiej nowej próbie agresji ze strony Niemiec.

Kanclerz Hitler, zahypnotyzowany sukcesem w Moskwie, odrzucił ostatnią przestrogę Chamberlaina, którą zawiózł mu osobiście od Berchtesgaden sir Neville Henderson.

Anglia i Francja, Turcja i Rumunia odpowiedziały na pakt moskiewski zarządzeniami natury wojskowej i mobilizacją swych sił zbrojnych. Hitler rozumie tylko wymowę pięści.

Agencje telegraficzne donoszą

O DALSZYCH ZARZĄDZENIACH WOJSKOWYCH ANGLII I FRANCJI.

Malta jest doprowadzona do pogotowia wojennego, Gibraltar obwarowany ze wszystkich stron. Turcja obsadziła Tracie. Koncentracja angielskiej i francuskiej flot wojennych jest zakończona.

Korespondent pism angielskich w Moskwie relacjonuje o pobycie ministra Ribbentropa w Moskwie. Spotkanie, jakie zgotowano Ribbentropowi, było bardzo skromne.

ŻADNEGO CZŁONKA RZĄDU NA LOTNISKU NIE BYŁO.

Nie było również kompanii honorowej. Rząd reprezentowali wicekomisarz spraw zagranicznych, Potiomkin który zawarł znajomość z von Pappenem jeszcze w Ankarze, Merkułow i t. d.

Charakterystyczne, że Joachim von Ribbentrop przez cały czas swego pobytu w Moskwie paradował z dużą swastyką na piersi. W klapie marynarki Potiomkina odbijała czerwienią pięcioramienna gwiazda, która do niedawna działała na twórcę paktu antykominternowskiego, jak czerwona płachta na byka.

Na drugim spotkaniu Mołotowa z Ribbentropem, jak donoszą agencje angielskie obecny był

RÓWNIEŻ SAM WSZECHWŁADNY STALIN,

który konferował z niemieckim ministrem spraw zagranicznych około godziny. Dopiero po tej konferencji układ został podpisany.

Gdy cała prasa niemiecka poświęca paktowi sowiecko - niemieckiemu całe kolumny, kiedy ze wszystkich dzienników niemieckich wyzierają na zdumionych tą nagłą metamorfozą czytelników portrety Stalina, Mołotowa, Potiomkina obok portretów Hitlera i Ribbentropa —

PRASA SOWIECKA STOSUNKOWO SKROMNIE

i niewiele miejsca poświęca tym sprawom.

Cała prasa moskiewska ograniczyła się z początku do zamieszczenia krótkiego komunikatu „Tassa" (sowieckiej agencji telegraficznej), znanego już naszym czytelnikom. Wiadomość ta, widocznie na rozkaz z góry, została zamieszczona jako dwuszpaltówka na pierwszej stronie, ale na samym dole.

„Prawda" zaś zamieściła powyższą wiadomość poniżej wzmianki, że 17 kopalń wypełniło 18-miesięczny program przed terminem, przy czym czcionki tytułu były znacznie większe i bardziej rzucające się w oczy od czcionek, którymi złożono tytuł o przyjeździe Ribbentropa do Moskwy.

Organ Czerwonej Armii „Krasnaja Zwiezda" zamieścił tę wiadomość pod obszerną wzmianką o wystawie rolniczej.

W „Komsomolskiej Prawdzie" wiadomość zamieszczona została pod wzmianką o naradzie sekretarzy powiatowych komitetów komsomołu.

HEIL STALIN!

Jak donoszą dzienniki angielskie, min. Ribbentrop przed odlotem z Moskwy oświadczył dziennikarzom, że dzień wczorajszy był historycznym i przełomowym. Hitler i Stalin zdecydowali: przyjaźń zamiast wrogości.

Ribbentrop usiłował również jakimiś rzekomo historycznymi przykładami nieco umotywować nagłą metamorfozę ideologii nazistowskiej, która obecnie odsłoniła swoją niemoralną podstawę i zakłamanie.

JAPOŃSKA DEMONSTRACJA.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jak ustosunkuje się do paktu Japonia, Ribbentrop udzielił następującej odpowiedzi: Sądzę, że zawarcie paktu niemiecko - sowieckiego nie wpłynie źle na stosunki sowiecko-japońskie (czy mogą być gorsze — Red.) oraz na przyjaźń niemiecko-japońską.

Optymizm ten wydaje się zupełnie bezpodstawny. Ostatnie depesze z Tokio, Budapesztu i Madrytu mówią o czym innym.

Korespondenci pism angielskich podkreślają, że

AMBASADA JAPOŃSKA NIE PRZYSŁAŁA SWEGO PRZEDSTAWICIELA NA POWITANIE NIEMIECKIEGO MINISTRA

spraw zagranicznych. Nie było także przedstawiciela japońskiego przy odlocie Ribbentropa z Moskwy.

Goebbels, chcąc wykorzystać wszystkie

ATUTY PROPAGANDOWE,

usiłował zamienić powrót Ribbentropa do Niemiec w podróż triumfalną. Przez radio ogłoszono zarządzenie, wzywające wszystkich mieszkańców Królewca, by utworzyli szpalery na spotkanie Ribbentropa.

SOWIECKIE TŁUMACZENIA.

Z pism sowieckich paktowi sowiecko - niemieckiemu poświęcił artykuł jedynie dziennik „Izwiestia". Gazeta usiłuje wmówić czytelnikom, że to wrogowie zapędzili „tradycyjną przyjaźń" Niemiec z narodami ZSRR w ślepą uliczkę, że pakt ten prowadzi do odprężenia i ma stanowić instrument pokoju.

CO PRZYRZEKŁ RIBBENTROP STALINOWI?

Wczorajsza prasa francuska i angielska donosi, że Ribbentrop przyrzekł Stalinowi likwidację wszystkich istniejących na terenie Niemiec, Czech, Moraw oraz Słowacji ukraińskich organizacyj separatystycznych oraz że Niemcy mają opublikować deklarację o desinteresement Niemiec w konflikcie japońsko - sowieckim i wyrzekają się antysowieckiej a proukraińskiej polityki, likwidując pakt antykominternowski.

Ribbentrop sąsiadem przez ścianę ang.-francuskiej misji wojsk. w Niemczech

Min. Rzeszy Ribbentropowi, który był w Moskwie w celu podpisania paktu nieagresji, i jego świcie przydzielono na mieszkanie gmach dawnej ambasady austriackiej, który po zlikwidowaniu niepodległej Austrii stał się własnością rządu Rzeszy.

Pałac ambasady austriackiej graniczy z innym gmachem, w którym zamieszkała część członków angielskiej i francuskiej misji wojskowej. W gmachu tym, który przytyka bezpośrednio jedną ze ścian do budynku dawnej ambasady austriackiej, odbywały się częste narady rzeczoznawców francuskich i angielskich przed udaniem się na główne rozmowy z przedstawicielami sowieckiej misji

Mimochodem

Propaganda

Dziś propaganda antyniemiecka szerzy się jak pożar: Niemcy muszą się dobrze pilnować, żeby nie spłonąć w tym pożarze. Niema aktualnego problemu dla niemieckiej ekspansji, by nie przeszkadzała w jego urzeczywistnieniu prócz armii i floty... propaganda. Np. „znany angielski specjalista od afrykańskich zagadnień kolonialnych F. S. Joelson wydał nakładem Hursta i Blacketta książkę o niemieckich roszczeniach kolonialnych: „German's Claims to Colonies". W *książce tej zebrał Joelson głosy krajowców, z których przebija „ich pełna pasji determinacja, zdecydowana raczej na wojnę niż na to by Niemcy hitlerowskie znalazły się z powrotem w Afryce".*

„Wiadomości Literackie" przynoszą inną ciekawą wiadomość:

„Hobart College w Nowym Yorku przyznało Thomasowi Mannowi w czerwcu br. doktorat honoris causa. W mowie, wygłoszonej z okazji nadania mu doktoratu, Mann oświadczył m. in.: „Narodowy socjalizm nie jest niczym innym jak tylko swego rodzaju bolszewizmem. Są to skłóceni bracia, z których młodszy wyuczył się niemal wszystkiego od starszego". Z opinią tą polemizują komuniści, w artykule ogłoszonym w jednym z Kominternowych organów pod smakowitym tytułem „Thoman Mann — reakcyjny ignorant", na swój sposób. Nie podejmując dyskusji na drażliwy temat, postanowili skompromitować Manna pod względem osobistym: wytłumaczyli mianowicie czytelnikom pisma, że uniwersytety amerykańskie są w służbie wielkiego kapitału; Mann, przeprowadzając paralelę komunizmu i hitleryzmu, okazał się „wiernym sługą swego pana". Udaje on, że walczy z faszyzmem, poto aby odwrócić uwagę ludu amerykańskiego od jego własnego faszyzmu!"

Jakież to typowe dla propagandowych tricków.

Albo fakt zanotowany przez „Kroniki Polski i Świata":

„Aż do r. 1939 Niemcy, mówiąc o swoich rodakach w Polsce, obliczali ich ilość na 700 tys., zgadzając się w tym względzie z danymi statystyki polskiej.

Tak było do kwietnia br. Od chwili jednak wypowiedzenia traktatu o nieagresji już nie zadowalają się tą cyfrą. W *czerwcu ukazał się nowy „Knaus-Lexikon", który naraz znalazł w Polsce (str. 1230) 3.200.000 Niemców. W ten sposób mniejszość niemiecka miałaby wzrosnąć prawie 7 razy między r. 1931, rokiem spisu statystycznego, a 1938 r., co oznaczałoby wzrost o 100 proc. rocznie przeciętnie.*

Byłby to naprawdę rekord przyrostu naturalnego, równy niemal królikom! Tak, ale króliki nie fałszują statystyki". *w. t.*

Nad Świtezią

Wśród cieni

II *).

Defilują cienie umarłych przeżyć. Na wodzie wiatr układa smutne zygzaki fal. Na wydeptanej ścieżce wokół jeziora pełzają cienie wysokich bujnych traw, karłowatych krzewów i rozłożystych drzew. Bezlitosna jest niepowtarzalność zjawisk. Ta ścieżka nadjeziorna nie raz przedłużała samotność, tą ścieżką nieraz wypadło kiedyś biec zdyszanemu, jak tropiony zwierz, w niemej ucieczce. Przed kim? Chyba przed samym sobą.

Wycieczka szkolna nad Świteź. Piechotą z Nowogródka. W drodze ulewny deszcz. Zziębniętych przemoczonych do nitki przygarnęła na nocleg jakaś rozwalona stodoła, czyja już dziś nie pamiętam. Całą noc bez zmrużenia oka na słomie w strasznym chłodzie. Majaczenia na granicy snu i jawy, później oślepiający pożar świtu nad jeziorem, trzepot rudych plam i cieni w oczach.

Defilują drogie cienie zmarłych przeżyć w bezpowrotną przeszłość. Ale nad jeziorem pełno i innych nieprzyjaznych cieni. Niemal co krok. Na pięknym brzegu Polany Prezydenta niedaleko schroniska, prywatny przedsiębiorca bardzo drogo sprzedaje świteziańską wodę. Wszystkie żaglówki, łódki i kajaki należą do niego. Za przejażdżkę po jeziorze pobiera ile się da, to znaczy nie ma cen stałych, dzierżawca ocenia gościa na oko i liczy za godzinę raz złotówkę, innym razem mniej, a jeżeli wynająć łódkę na dłuższy czas — no to śpiewa wysoko. Łódkami zarządza synalek dzierżawcy. Kilkunastoletni chłopak z miną bardzo groźną, z nożem i czyż by z rewolwerem za pasem? Szczęśliwie okazuje się, że to tylko straszak. Ciekawe poco potrzebny malcowi nóż i straszak? Do zabawy noże są najmniej przeznaczone, a wszelka strzelanina nad Świtezią jest wzbroniona. W rezerwacie i tak zwierzęta przepłoszone. Kaczki wędrują z miejsca na miejsce. Władza mundurowa czy leśna zarekwiruj wyrostkowi pukawkę! Prywatny eksploatator wody i łódek na Świtezi nazywa się Ludwik Chszczaznowicz. To ten sam, co ma knajpę w Walówce.

Świteź już dawno została wykupiona z rąk prywatnych. Należy do państwa. Myślę że Skarb Państwa miałby wcale niezły dochód, gdyby przejął łódkarstwo we własne ręce. A może zajęłoby się tym Polskie T-wo Krajoznawcze? Sądząc jednak po tym, co się dzieje w schronisku T-wa Krajoznawczego, nie wiem czy myśl przejęcia łódek przez T-wa byłaby szczęśliwa.

Oddział T-wa Krajoznawczego w Nowogródku istnieje chyba tylko na papierze. Nic o nim nie słychać. A w schronisku nad Świtezią warunki pożal się Boże. Widnieje tylko dumny szyld „Schronisko Polskiego T-wa Krajoznawczego". Obok na drzwiach frontowych śmieszny napis: „Za chodzenie w schronisku w kostiumie kąpielowym 5 zł na FOM". Na FOM nie trzeba zbierać za pomocą kary. Na FOM powinni dawać wszyscy bez żadnego przymusu. Kara obniża powagę i wzniosłość takiego Funduszu, jakim jest FOM. Napewno prezes L. K. M. w Nowogródczyźnie dyr. Adam Piasecki, któremu Liga Morska i Kolonialna zawdzięcza na tym terenie swój wspaniały rozwój, nie chce takiej „współpracy", której istota podlega karaniu". Autorzy podobnych anonsów pomyśleliby lepiej o rozbieralni, której nie ma w schronisku, zresztą w schronisku brakuje dużo rzeczy. Brak umywalni, brak dużo rzeczy. Brak umywalni, brak... wody w studni. A co najważniejsze: brak pojedynczych i nawet dwuosobowych pokojów. Są ogólne sale z cienistymi piętrowymi łużkami...

Schroniskiem kieruje p. Kaczewska, która jest jednocześnie kierowniczką pośrednictwa telekomunikacyjnego, administratorką schroniska i bufetowa. Aż trzy funkcje. Pensjonariusze żyją w nadzwyczajnej zgodzie. Uwijają się młode panienki z nogi na nogę przestępują podtatusiali panowie. Wszystko zgodnie, rodzinna atmosfera. Być może dla tego że na wakacje zjeżdża tu dużo krewnych administratorki schroniska. Oni to nadają całości ciepły rodzinny ton. Zresztą oddajmy sprawiedliwość — te liczne panienki są ruchliwe miłe i naprawdę sympatyczne. I kuchnia

*) Patrz „Kurjer Wileński" z 22 bm „Nie będę cytował Mickiewicza".

Nożycami przez prasę

ODPADNIĘCIE JAPONII i HISZPANII OD „OSI".

„Gazeta Polska" rozważa w artykule wstępnym ujemne skutki dla Niemiec paktu o nieagresji z ZSSR.

Jakież bowiem byłyby dalsze konsekwencje flirtu Zachodu z Moskwą!... Przede wszystkim — pchnąłby on ostatecznie Japonię w objęcia osi Berlin—Rzym. Obecnie można twierdzić, że to niebezpieczeństwo, rzeczywiście groźne dla W. Brytanii, zostało zażegnane. Pakt niemiecko-sowiecki zrywa wszelkie mosty, jakie mogły połączyć Japonię z Trzecią Rzeszą. Jest to pierwsze jego następstwo. Dalsze konsekwencje, podobnie żałosne dla Berlina, a korzystne dla frontu pokoju, już się wyraźnie zarysowują.

Wraz z oczywistym przekreśleniem paktu antykomunistycznego rozpada się cała konstrukcja sojuszów, porozumień i sympatii, którą od lat pracowicie wznoszono na tym fałszywym „ideologicznym" rusztowaniu. Oś odtrąca od siebie Hiszpanię i Węgry, ciążące dotychczas ku Berlinowi li tylko ze względu na hasła krucjaty przeciwbolszewickiej, obficie zroszone krwią hiszpańską. Depesze z Madrytu donoszą o konsternacji, jaka tam zapanowała. Hiszpania gen. Franco uważa, że Berlin popełnił wobec niej „akt oszustwa i zdrady". Trudno się dziwić tym mocnym określeniom. Z drugiej strony niechęć Węgier w stosunku do Niemiec, pokrywana oficjalną kurtuazją, oczywiście nie osłabnie wobec zwrotu Trzeciej Rzeszy ku tradycjom Rapalla i porozumienia z krajem Beli Kuna. Podobne nastroje ujawniają się we wszystkich państwach bałkańskich. Liczyć tam można na wzmocnienie porozumienia jugosłowiańsko-bułgarskiego i ogólnej solidarności z frontem pokoju na wzór stanowiska zajętego przez Rumunię, Turcję i Grecję.

Przewidywania „Gazety Polskiej" sprawdzają się. Dzienniki hiszpańskie (wczorajsze) nazywają postępowanie Niemiec „zdradą Hiszpanii".

„Kurier Polski" pisze:

DEPESZA.

W Nowym Yorku odbył się obchód święta sokołów polskich w Stanach Zjednoczonych. Przewodniczący pierwszej grupy sokolstwa polsko-amerykańskiego p. Kilarski, odczytał wobec 15.000 sokołów tekst depeszy do Marszałka Śmigłego-Rydza. W depeszy tej Sokolstwo polskie z Ameryki oświadcza m. in.:

„Jesteśmy dumni, że los wybrał naszą ojczyznę na twierdzę demokracji i chrześcijaństwa.

Również oddajemy Panu Marszałkowi do dyspozycji nasze życie w walce za sprawy Polski. 5 milionów Polaków w Stanach Zjednoczonych gotowych jest oddać swoje życie za świętą misję jaką Polska ma do spełnienia"

NIEMIECKO-SOWIECKI „TOWAROOBMAN".

Dowcipny artykuł na temat paktu napisał w „Naszym Przeglądzie" Regnis. Tytuł artykułu mówi sam za siebie „towaroobman".

Obie strony podpisały więc szybko pakt dla poruszenia i wywołania efektu u strony trzeciej, nie łudząc się co do jego znaczenia i jego wartości. Gdy przyjdzie czas odpowiedni i dojrzeją warunki Trzecia Rzesza nie będzie się bawić w żadne ceremonie, podrze papier, by zgłosić możliwe pretensje, a nawet napaść znienacka.

Pakt o nieagresji oczywiście nie ma znaczenia paktu o wzajemnej pomocy. Nie oznacza on, że obie strony zobowiązane są do wzajemnej czynnej akcji, do oddawania sobie usług wojskowych, gospodarczych id. Jest to więc dokument, o którego zdewaluowanie Trzecia Rzesza postarała się i przeprowadziła w całej pełni. Kwestii nie ulega, że do zainscenizowania tej komedii przyczyniły się również błędne posunięcia państw zachodnich, że polityka roku ubiegłego nie umiano w porę przyczynić się do szybszego podpisania aktów koniecznych.

W tej chwili nie pora zajmować się poszukiwaniem winowajców, tym bardziej, że pakt sowiecko-niemiecki jest tylko grą teatralną, że obaj partnerzy zdają sobie doskonale sprawę, że nie odbędzie się rzetelna wymiana aktów że przyszły „towaroobmien" jest zwyczajnym „towaroobmanom", ogniem efektownym, który świata nie podpali, lecz oparzy jego partnerów.

STRATY NIEMIECKIE NA SKUTEK PAKTU.

Najlepsze oświetlenie sytuacji europejskiej przynosi, zdaniem naszym. „Goniec Warszawski".

Japonia, które mocno na realizacji paktu antykomunistycznego zależało wyraźnie zirytowała się na „odstępstwa" niemieckie. Półoficjalna agencja japońska Domei dale temu wyraz w obszernym komunikacie.

To też śmiało można stwierdzić, że polepszenie stosunków niemiecko-sowieckich (jeśli notabene do tego dojdzie) będzie szło w parze z pogorszeniem się związków niemiecko-japońskich i z rozczarowaniem Hiszpanów i Węgrów do Niemiec i Włoch. Zresztą i we Włoszech zaczyna się objawiać katzenjamer z powodu wolty „ideowej" Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że opinia Niemiec nie zyska na tym nowym posunięciu dyplomatycznym Hitlera. Już dzisiaj cały świat pokpiwa z pielgrzymki von Ribbentropa, twórcy paktu antykomunistycznego, do Moskwy, tej Mekki wołającego komunizmu. Dowcipnisie twierdzą, że Stalin obdarzy von Ribbentropa orderem Czerwonego Sztandaru za likwidację paktu antykomunistycznego...

Anglicy i Francuzi nie przejęli się chwytem Stalina, Polska wzruszyła ramionami na nowy bluff Hitlera. W rezultacie blok angielsko-francusko-polski scementował się jeszcze bardziej. W Londynie i w Paryżu przekonano się, że jedynym dużym narodem w Europie Wschodniej, na który można liczyć, są Polacy. Taka opinia nam nie szkodzi a pomaga.

Zaczekajmy na „rozmówki" w państwach osi, na reakcję Japonii, Hiszpanii i Węgier po kroku niemieckim. Wtedy dokładnie się dowiemy, co Hitler „zyskał" po otwarciu ramion dla uścisku Stalina.

My Polacy, którzy dobrze znamy bolszewików i hitlerowców, jedno wiemy:

Albo Stalin Hitlerowi, albo Hitler Stalinowi potamie kości w tym „przyjacielskim" uścisku. W rozmowach sowiecko-hitlerowskich czai się podstęp, rodzic zdrady.

Jeżeli Anglia potrafi szybko dojść do ładu z Japonią, sytuacja międzynarodowa nie ulegnie większej zmianie. l

Niezwykła katastrofa samochodowa



Pędzący z nadmierną szybkością samochód osobowy wpadł na szosie koło miejscowości San Bernardino na barierę oddzielającą miejsce pracy robotników, pracujących przy naprawie szosy. Skutki zderzenia były fatalne. Sztance żelaznej bariery wbiły się w samochód, demolując go i powodując śmierć pasażerów. Kilka robotników pracujących poza barierą doznało ciężkich obrażeń. Na zdjęciu moment katastrofy.

Zakaz
sprzedaży alkoholu

Na murach miasta rozklejono wczoraj następujące ogłoszenie starosty grodzkiego:

„Zakazuję na terenie m. Wilna sprzedaży i podawania w lokalach i miejscach publicznych napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu, do odwołania.

Zakaz dotyczy sprzedaży i podawania wspomnianych napojów tak w naczyniach otwartych jak i zamkniętych.

Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia karani będą grzywną do 300 zł lub aresztem do dwóch tygodni, w razie zaś powtórzenia przestępstwa — grzywna do 500 zł lub aresztem do 4 tygodni.

Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie. W razie niemożności ściągnięcia grzywny orzeka się karę zastępczą aresztu do 2 tygodni".

Mussolini i Roosevelt opracowali 2 plany zażegnania wojny
Co postanowi Kongres USA?

PARYŻ. (Obsł. Sp.) Poranna prasa paryska zamieszcza depesze swych korespondentów rzymskich, z których wynika, że hr. Ciano odbywa nieustannie rozmowy z posłami szeregu państw. Co godzinę informuje on o przebiegu tych konsultacyj Mussoliniego.

***

LONDYN. (Obsł. Sp.) „Daily Telegraph" donosi, iż Mussolini ostatecznie opracował swój projekt zażegnania wojny w Europie. Projekt ten będzie niebawem usiłował wprowadzić w życie.

Jak donoszą z Waszyngtonu, otoczenie Roosevelta jest przekonane, iż w najbliższym czasie można oczekiwać nowego wystąpienia prezydenta Stnów Zjedn. z ostanią próbą uratowania pokoju na świecie. Roosevelt opracowł już nowy plan pokoju, którego szczegóły trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy.

Opinia amerykańska zaczyna coraz ostrzej potępiać izolacjonistów. Nie jest wykluczone, iż w obliczu poważnej sytuacji na świecie zostanie zwołane nagłe nadzwyczajne posiedzenie Kongrsu amerykańskiego.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, senator Pittman, w wywiadzie udzielonym dziennikarzom twierdzi, że zwołanie Kongresu jest niezbędne, gdyż Ameryka powinna przedsięwziąć szereg nowych kroków w dziedzinie powiększenia swego potencjału wojennego.

Przez racjonalną eksploatację surowców Ziemie Wschodnie bazą zaopatrzeń Polski

Ziemie wschodnie odsunięte najdalej od zachodniej granicy kraju — powinny być całkowicie przystosowa do zadań, które im będą ewentualnie zlecone jako bazom zaopatrzeniowym tak w zakresie środków aprowizacyjnych jak i artykułów przemysłowych.

Pod względem surowcowym wschodnie obszary kraju stoją na wysokości zadania. Niestety, eksploatacja tych surowców stoi na tak niskim poziomie, iż trzeba bardzo intensywnej gospodarki i dużego nakładu kapitałów, by w szybkim tempie przygotować tę część naszego kraju do spełnienia zadania, które wcześniej lub później, ale napewno, będzie miała do spełnienia.

Bogate złoża surowców pochodzenia mineralnego, które stanowią podstawę wielu działów produkcji przemysłu wojennego, oraz całego szeregu innych przemysłów — wciąż jeszcze czekają na racjonalną eksploatację. Wiele surowców energetycznych — prócz bagato występujących i eksploatowanych gazów ziemnych oraz ropy naftowej — jest prawie wcale nie wykorzystanych.

Węgiel brunany na Podolu, a przede wszystkim szeroki pas torfów, pokrywających obszary wschodnie od północnych granic państwa aż po Roztocze na południe stać się może podstawą rozwoju szeregu gałęzi wytwórczości. Obok przydatności w dziale energetycznym torf ziem wschodnich zużyty być może jako wyjściowy produkt dla wytwórczości całego szeregu artykułów, węgiel brunatny zaś w przemyśle chemicznym, zwłaszcza przy produkcji paliw płynnych.

Eksploatacja granitów i bazaltów, występujących między Styrem i Horyniem, oraz skał krystalicznych na Polesiu Wołyńskim i w okolicach Korca powoli posuwa się naprzód. Jednocześnie wznowiona być powinna eksploatacja złóż glinek ogniotrwałych, której tradycje w rejonie Korca doczekać się muszą szybkiej odbudowy.

Energicznie i planowo prowadzona eksploatacja surowców na ziemiach wschodnich może je w szybkim czasie zmienić, tworząc z tej na-wpół pierwotnej i najbiedniejszej części naszego kraju mocne zaplecze zachodniej Polski.

Armia Amerykańska podczas ćwiczeń przeciwlotniczych



Żołnierze amerykańskiej gwardii republikańskiej ćwiczą się w obronie przeciwlotniczej z nowym aparatem, używanym obecnie w armii amerykańskiej.

Polska flota wzrośnie o 30 nowych statków

Z końcem 1940 roku upływa ostatni etap opracowanego w 1936 r. czteroletniego planu inwestycyj żeglugowych, stanowiących część ogólnikowo zarysowanego 10-letniego planu w tym zakresie.

Program ten przewiduje budowę względnie nabycie 30 statków morskich o nośności około 90 tysięcy ton, przy czym znaczna jego część została już wykonana, gdyż dotychczas kupiliśmy lub zamówiliśmy 22 statki o nośności przeszło 70 tysięcy ton W budowie pozostaje — licząc z motorowcem „Chrobry" — 9 statków o nośności ponad 25 tys. ton, z czego 5 statków ma być wykończonych i oddanych do użytku jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Należy więc przypuszczać, że w ciągu najbliższych miesięcy tonaż polskiej floty handlowej wzrośnie o około 30 procent.

Obecny tonaż naszej floty handlowej wynosi, według danych na dzień 1 lipca 1939 r. — 122 tysięcy ton brutto. Na tabor ten składają się przy tym zarówno jednostki handlowe jak rybackie. Statki handlowe obsługują 16 linii regularnych. Z nich 5 łączy nas z krajami bałtycko - skandynawskimi, 7 z zachodnią Europą a 4 z krajami Bl. Wsch. oraz Ameryką.

Statystyka przewozów towarowych statkami polskich linii regularnych wykazuje poważny wzrost transportów pod narodową banderą. W ciągu ostatniego dziesięciolecia przewozy te wykazały wzrost przeszło 16 krotny, wznosząc się zniespełna 50 tysięcy w 1929 r. do prawie 800 tysięcy ton obecnie.

Kuchnia w całym znaczeniu tego słowa doskonała.

Schronisko małe, za małe, więc często, zwłaszcza w dni świąteczne przepełnione do ostatniego miejsca. Poza tym: nie każdy przyjeżdża samodzielnie, nie każdy może lokować się na ogólnej sali (jest męska i damska, ale i tu miejsc brak).

Trochę to dziwne, by nad Świtezią nie było dotąd ludzkiego porządnego obszernego schroniska. Pełno tylko jakichś mało sensownych zagadkowych napisów i przepisów. Na przykład w wiszącym na ścianie regulaminie czytamy: „korzystanie ze skrzynki pocztowej dozwolone jest po uiszczeniu odpowiedniej należności". Komu i za co ta należność powiedzcie, jeżeli wiecie, ludzie dobrzy

Wielu, nie znajdując miejsc w schronisku (czy to nie paradoks?) wędruje wzdłuż brzegów Świtezi. Z walizkami w ręku taki spacer nie należy do przyjemności. Niedaleko Królewskiego Brzegu (w poprzednim felietonie mylnie przypisałem tę nazwę innemu brzegowi) jest pensjonat Strumiłówka, lecz i to drugie „schronisko" przepełnione.

Nas ratuje i łaskawie przygarnia leśniczy p. Józef Socha. Leśniczówka stoi w odległości plus minus 200 mtr. od jeziora, za gajówką, gdzie kiedyś mieszkali Puszkarscy, właściciele Świtezi. Przed leśniczówką pole ze spóźnioną, pachnącą pierwszymi woniami jesieni koniczyną. W ogródku ciemnokrwiste gieorginie, co na gwałt kradną barwę zachodzącemu słońcu.

Knieja coraz bardziej zaczyna być pod panowaniem cieni. Nocą w kniei cienie między sobą o czymś długo rozmawiają. O, to pochylają się widocznie na tle nieba wierzchołki drzew. Szumiąc razem z nimi, być cieniem, rozpłynąć się w rozścielającej się wieczornej mgle. Gdyby tak móc na chwilę przeistoczyć się.

W leśniczówce słaba naftowa lampa boryka się z cieniami nocy. Leśniczy powoli nastawia radio (oprócz pism fachowych codziennych, fachowych gazet nie jest w stanie prenumerować, więc radio bez żadnej blagi stanowi dla niego jedyny łącznik ze światem). Specjalnie dla dziennika wieczornego. Ucho nastawione na jeden straszliwy wyraz. Nie, dziennik a za tym i spracowany dzień, minął spokojnie. Kruk wojny nie zakrakał. Leśniczy wyłącza głośnik. Dziś można spać bez trwogi wśród dobrych cieni.

Anatol Mikułko.

KRONIKA

SIERPIEŃ
25
Piątek

Dziś: Ludwika Kr. Węg.
Jutro: Ireneusza.

Wschód słońca — g. 4 m. 12
Zachód słońca — g. 6 m. 29

. postrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 24.VIII. 1939 r

Ciśnienie 769
Temperatura średnia + 21
Temperatur najwyższa + 29
Temperatura najniższa + 10
Opad: —
Wiatr: cisza
Tend bar.: lekki wzrost ciśnienia
Uwagi: pogodnie.

EŃSKA

.URY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Chruścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— **Liceum Gospodarcze w Wilnie** przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939. Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1 września r. b. Zapisy przyjmuje Kancelaria Liceum Gospodarczego w Wilne, ul. Bazyliańska 2—19. Telefon 25-97.

— **Prywatna Szkoła Powszechna, stopnia III (z prawami) „Promień"** — Wiwulskiego 4, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939—40. Wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Opłaty przystępne. Bezpłatne kompiety francuskiego i niemieckiego. Kancelaria czynna: poniedziałki, środy i piątki w godz. 10—12.

— **Roczne Kursy Handlowe M. Przewłockiej** w Wilnie, ul. Mickiewicza 22 m. 5. Program obejmuje dział handlowy oraz administracyjny. Zapisy w kancelarii kursów codziennie w godz. 5—7. Osoby niezamożne mogą uzyskać zniżkę.

— **Męska Szkoła Krawiecka Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie, z prawami szkół państwow., ul. Żeligowskiego 1—20, przyjmuje zapisy i udziela informacyj** w godz. 10—12. Program trzyletni obejmuje naukę teoretyczną i praktyczną szycia i kroju. Kandydaci w wieku lat 14—17 z cenzusem 4 i 6 oddz. szk. powsz.

— **Męskie Gimnazjum Kupieckie Stow. Kupców** ul. Jagiellońska 2. Zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się 31 sierpnia rb

— **Koedukacyjna Szkoła Dokształcająca Handlowa Stow. Kupców** ul. Jagiellońska 2. Przyjmuje zapisy do dnia 1 września w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19

— **Kursy Koedukacyjne Zawodowe Stenografii im. Komisji Edukacji Narodowej** w Wilnie, Wielka 47 przyjmują wpisy na rok 1939/40. Kurs trwa 10 miesięcy szkolnych. Słuchacze (czki) korzystają ze zniżek kolejowych. Kancelaria czynna codziennie od 10 — 13 i 16 — 19.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KOBIET WZYWA wszystkie członkinie do bezzwłocznego zgłoszenia się do pracy na miejscu w P. W. K. ul. Ostrobramska 19.

NIEŚWIESKA

— **Społeczeństwo prawosławne w Klecku** odbyło zebranie na którym powzięto uchwałę o przystąpieniu do kalendarza gregoriańskiego, stworzono też listę nazwisk całej ludności prawosławnej, biorącej udział w akcji.

— **Największy teatr w powiecie.** W m-ku Zaostrowicze istnieje dom ludowy, mieszczący największą scenę w powiecie, zbudowaną według wszelkich wymagań scen teatrów zawodowych. Jedynie zamiast elektryczności wprowadzono lampy gazowe. Teatr posiada również własną kostiumernię.

— **SPŁONĘŁO GOSPODARSTWO. We wsi Ciecierowiec, gm. Hrycewicze, od uderzenia pioruna spłonęła cała zagroda Romana Zuba. Zniszczony został dom, stodoła i cały inwentarz. Straty wynoszą 3000 zł**

Zakaz fotografowania

W dniu dzisiejszym zostało rozklejone na ulicach miasta obwieszczenie wojewody wileńskiego o zakazie fotografowania na ulicach, placach i w ogóle miejscach otwartych. Zdjęć wolno dokonywać tylko w lokalach zamkniętych.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Junosza Stempowski w komedii „AZAIS"**, dziś, w otoczeniu pp.: Detkowskiej-Jasińskiej, Nawrockiej, Grey, Czaplińskiego, Ilcewicza, Łodzińskiego, Surzyńskiego, Tatarskiego. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie. Początek o godz. 20.

— **Popołudniówka z gościnnym występem K. Junoszy Stempowskiego** w komedii Verneil'a „Azais", o godz. 16.

— **Kazimierz Junosza Stempowski w „Głupim Jakubie" Rittnera.** W nadchodzącą niedzielę premiera sztuki Tadeusza Rittnera „GŁUPI JAKUB", w której kapitalną postać szambelana odtworzy Kazimierz Junosza Stempowski. W rolach Anny i Jakuba zaprezentują się nowozaangażowani aktorzy na sezon 1939-40 pp.: Halina Jasnorzewska (z teatru grodzieńskiego) oraz Leon Pietraszkiewicz (z teatru Miejskiego w Łodzi), w pozostałych rolach pp.: Detkowska-Jasińska, Nawrocka, Szczepańska, Blichewicz, Czapliński, Ilcewicz i Wołłejko.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś, o godz. 8 m. 15 wiecz., operetka R. Planquett'a, **„Dzwony z Corneville"**, po cenach propagandowych w obsadzie premierowej.

— Jutro jedna z najpiękniejszych operetek E. Audran'a, **„Lalka"**. W roli tytułowej Hanka Dobrzanka, w pozostałych rolach: Mila Borton, Irena Karasiewicz, W. Dobra, K. Koszela, S. Winiecki, B. Folański, J. Tomaszewski, Z. Romanowski i inni.

Tańce lalek w wykonaniu najmłodszych i najzdolniejszych uczni studium baletowego Sawiny Dolskiej. Kierownictwo muzyczne Ignacy Stołow. Dekoracje E. Grajewski.

Sąd Apelacyjny podwyższył kary 3 oskarżonym w procesie komunistów

Wczoraj w wil. Sądzie Apelacyjnym ogłoszono wyrok w głośnym procesie komunistycznym. Ławę oskarżonych zajęło 9 czynnych działaczy komunistycznych, m. in. lekarka wileńska dr Hinda Imienitowa.

Sprawa ta wywołała w swoim czasie ogromną sensację, doprowadzając do likwidacji całego szeregu komórek komunistycznych, zarówno w Warszawie jak i w Wilnie.

Na ślad występnej organizacji trafiono dzięki aresztowaniu 30 maja r. ub. w mieszkaniu dr. Imienitowej emisariusza sowieckiego Trofimowa.

W Sądzie Okręgowym w wyniku rozprawy, która odbyła się w dniu 10 lutego rb., skazani zostali: Bronisława Jankowska, z zawodu krawcowa, posługująca się kilku innymi nazwiskami, na 10 lat więzienia; wybitny działacz komunistyczny, Mejer Tarłowski, na 8 lat; 24-letni ślusarz Mikołaj Bursewicz na 6 lat więzienia; drugi ślusarz, 24-letni Jakub Kozłowski, również na 6 lat więzienia; studentka USB Miram Mokiłówna na 4 lata; szwaczka Rywa Szlbkowa na 4 lata; dr. Hindę Imienitową na 3 lata więzienia; elektromonter Bruder na 3 lata i buchalterka Hinda Halpernowa na 3 lata więzienia.

Trofimow, skazany w Sądzie Okr. na 3 lata, nie apelował, w sprawie jego nie apelował również prokurator, wobec czego wyrok uprawomocnił się.

Oskarżonych broniło obecnie 7 czołowych adwokatów, usiłując podważyć zeznania Trofimowa. Sąd Apelacyjny, po przeprowadzeniu przewodu, wydał wyrok, mocą którego 3 oskarżonym kary zostały podwyższone, a mianowicie:

Jankowskiej z 10 lat na 12; Brudnerowi z 3 do 4 lat więzienia. Uniewinniona w Sądzie Okr. handlarka ryb, Pesla Perkinowa, obecnie skazana została na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Pozostałym oskarżonym wyrok poprzedni zatwierdzono.

Siewy ozime czekają na sztuczne nawozy

Ozimina, a najwięcej żyto, jest, jak dotychczas, w gospodarstwach naszych głównym i podstawowym zbożem.

Od urodzaju oziminy, w przeciętnym gospodarstwie zależy, stan dobrobytu rodziny rolniczej. Nieurodzaj oziminy, to prawie klęska w gospodarstwie. Powoduje to nie tylko brak potrzebnego na chleb ziarna ale i brak słomy. A brak słomy, to niedostatek karmu dla inwentarza, i co za tym idzie zmniejszenie ilości obornika w gospodarstwie.

Ponieważ doświadczenia szeregu lat dowiodły, że gospodarstwa rolne, stosujące wyłącznie obornik, mają urodzaje znacznie niższe od tych gospodarstw, które oprócz obornika systematycznie zasilają rolę nawozami sztucznymi, dlatego obecnie, gdy zbliża się okres siewów ozimych, rolnictwo nasze poważnie zastanowić się musi nad potrzebami zaopatrzenia się w nawozy sztuczne.

Z doświadczeń i z szerokiej praktyki wiadomym jest, że wszystkie nasze gleby wykazują brak dostatecznej ilości składników azotowych. Ponieważ jednocześnie rolnik nasz w ogóle produkować musi więcej, a w szczególności w chwili obecnej, ze względu na przeżywane czasy, ważne jest zagadnienie zaopatrzenia się rolnictwa w nawozy sztuczne.

W związku z powyższym Oddział Państw. Banku Rolnego w Wilnie, śledząc z uwagą rozwój wszelkich przejawów życia rolniczego, współdziała wzorem lat ubiegłych i w roku bieżącym w zaopatrywaniu wsi nasze w nawozy sztuczne, dostarczając je głównie do spółdzielni rolniczych na kredyt bądź za gotówkę. Przy sprzedaży na kredyt Bank pobiera oprocentowanie w wysokości od 5 do 6% w stosunku rocznym. Ta różnica w oprocentowaniu zależna jest od rodzaju nawozu. Nawozowy kredyt udzielany jest średnio na 9 miesięcy.

Poza nawozami krajowymi Bank zaopatruje rolników w tomasynę belgijską i czeską, importując ją wyłącznie statkami polskich linii żeglugowych.

Wydobycie z dna morskiego kotwic fregaty polskiej z 17 w.



Na zdjęciu — odkryto ostatnio na dnie morza potężne kotwice, pochodzące z jakiejś fregaty wojennej polskiej z XVII w., które strzegły warowni Władysławowa na mierzei Helskiej. Kotwice wydobyte zostały przez nurków na wysokości dawnego Władysławowa. O rozmiarach ich mówi postać stojącego obok oficera marynarki handlowej.

Skazanie b. taksatora lombardu miejskiego

B. taksator lombardu miejskiego Leon Perkowski skazany został na 2 i pół roku więzienia.

Szczegółowiej o procesie — jutro.

Za chowanie bilonu srebrnego...

Znany na terenie m. Wilna właściciel sklepu kolonialnego, Stanisław Banel, został w dniu 23 bm. zatrzymany do dyspozycji władz prokuratorskich za przechowywanie większej ilości bilonu srebrnego.

Wiadomości radiowe

POGADANKA DLA ROLNIKÓW.

Po sprzątnięciu zboża sprawą aktualną stają się zasiewy. Wiadomo przecież, że od jakości ziarna użytego na siew zależy późniejszy plon. Dlatego też radzimy wszystkim rolnikom uważnie wysłuchać pogadanki Bolesława Łapyra p. t. „Jakim ziarnem wykonamy zasiewy".

Pogadanka ta nadana zostanie w piątek dnia 25 bm. o godz. 20,25.

3 motocyklistów wjechało na Kasprowy Wierch

Trzej znani motocykliści polscy inż. Hering, Docha i Kubiak pozazdrościli sukcesu inż. Rudawskiemu, który po zakończeniu raidu tatrzańskiego wjechał na „dwusetce" przez Myślenickie Turnie na Kasprowy Wierch

Następnego dnia wspomniani kierowcy dokonali tego samego wyczynu zbiorowo na motorach 600 i 200, przy czym jeden z motocyklistów wiózł nawet pasażera na siodełku. Przejazd wąską dróżką dla pieszych trwał od 18—22 minut.

Jak wiadomo, dotychczas wjazd na Kasprowy Wierch był wyczynem nie osiągniętym przez żadnego motocyklistę.

MARY RICHMOND

73

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lilian Crane i porwania jej córki, Hardinge ze zgrozą stwierdził, że z szajką nieuchwytnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczona, Elżbieta Courtenay. Poleca ją śledzić. Wreszcie mając dostateczne dowody jej udziału w zbrodniach, chce z niej wydobyć informacje o pozostałych wspólnikach. Wobec oporu Elżbiety aresztuje ją na podstawie sfałszowanego rozkazu aresztowania, aby ją nastraszyć i zmusić do zeznań. Jednakże w drodze do Auclandu Elżbiecie udało się wykraść podstępem Hardinge'owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

—o—

(Ciąg dalszy)

— Dobre! — zapewnił go Hardinge. — Jak najlepsze! Widzę już koniec poszukiwań. Ale zanim pójdziemy dalej, musisz pojechać ze mną do Rotorua, żeby stwierdzić tożsamość Fleurette Crane.

— Fleurette?! — Jimmy patrzył na niego z otwartymi ustami. — Więc odnalazłeś ją? Naprawdę odebrałeś im ją nareszcie?

— Nie zrobiłem tego jeszcze, ale wiem, gdzie jest.

Jimmy spochmurniał.

— To gorzej!

— Bynajmniej. Posłuchaj mnie. Jimmy: nic a nic jej nie grozi. Jest zupełnie bezpieczna. Gdyby tak nie było, zabrałbym ją natychmiast. Ale uważałem, że lepiej będzie pozostawić ją na razie tam, gdzie jest. A jest w dobrych rękach. Sam to zrozumiesz, gdy ją zobaczysz.

— Jakoś to brzmi dziwnie. Ale, powiadam ci, Piotrze, gdy zobaczę ją, a ona zechce, żebym ją zabrał, uczynię to bez zwłoki. Nie myślę poświęcać jej dla twoich ostrożności. Wy, detektywi, jesteście wszyscy jednakowi. Zupełnie nie dbacie o los człowieka, dopóki nie doprowadzicie do aresztowania tych, których łapiecie!

— Mówisz rzeczy bardzo niesprawiedliwe, Jimmy. Bardzo dbamy o bezpieczeństwo każdego. Ale nie działamy pod pierwszym wrażeniem. Kotów jestem zrobić popełnisz żadnego głupstwa, bo w przeciwnym razie nie będę mógł cię zabrać ze sobą.

— Obiecuję! Obiecuję wszystko, co zechcesz, byleś pozwolił mi zobaczyć się z Fleurette.

— Dobrze więc Jimmy, będę polegał na tobie.

Wyjechali zaraz do Rotorua, zabierając ze sobą dwóch agentów, przysłanych przez Sullivana. Jimmy był niezmiernie podniecony i zaciekawiony, co będzie dalej. Ale Hardinge nie chciał mu nic powiedzieć.

— Pozostaw wszystko mnie i zachowaj spokój. Przede wszystkim pojedziemy do mego hotelu. Pomocnik mój. Williams będzie tam na mnie czekał. Depeszowałem do niego przed wyjazdem z Aucklandu.

— Kiedy będę mógł zobaczyć Fleurette? O nic więcej mi nie chodzi.

— Zapewne dziś wieczorem. Ale musisz zapamiętać sobie, Jimmy, że nie powinieneś mnie popędzać.

Przybywszy do hotelu Hardinge zamówił pokoje dla dwóch agentów i dla Jimmy'ego. Williams czekał już na niego; był równie, o dziwo, doktor Cathcart, chirurg policyjny.

— Dzień dobry, doktorze, myślałem, że już pan odjechał do Aucklandu.

— Pan doktór ma coś ważnego do zakomunikowania panu! — oznajmił Williams. Głos mu drżał, a twarz silnie pobladła.

— Przestraszony czegoś — pomyślał Hardinge — albo doznał jakiegoś wstrząsu! — A głośno rzekł: — Dobrze, doktorze, chodźcie więc z Williamsem do mojego apartamentu. Przepraszam cię, Jimmy, na chwilę, zaraz wrócę.

Gdy się znaleźli w saloniku, Hardinge zamknął drzwi i przekręcił klucz w zamku.

— Muszę być ostrożny, nawet tutaj — wyjaśnił — a więc doktorze. słucham!

Doktór Cathcart zdjął binokle, przetarł je chustką: był to właściwy mu ruch nerwowy.

— Panie Hardinge, prosił mnie pan, żebym dokonał sekcji zwłok zmarłej kobiety, która zginęła w pożarze w Charlcote.

— Tak, panie doktorze — głos Hardinge'a był spokojny i opanowany, lecz na ustach malował się wyraz powstrzymywanego bólu. Nie mógł znieść rozmowy o tej tragedii.

Oczywiście jest niezmiernie trudno rozpoznać te szczątki — mówił doktór z właściwą sobie pedanterią. — Są one w stanie bardzo silnego zwęglenia! Ale zrobiłem pewne ciekawe spostrzeżenie i chciałbym z panem omówić niektóre szczegóły, dotyczące zmarłej pani. O ile mi się zdaje, zachodzi tu pomyłka.

— Pomyłka? Co u diabła, ma pan na myśli? Do czego pan zdąża ?

— Nieszczęśliwa kobieta, która się spaliła *nie jest panią Courtenay!* Słyszałem, że pani Courtenay była bardzo wysoka?

— Tak! Tak! Miała ponad metr siedemdziesiąt.

I smukła? Drobnej kości?

— Tak, niezawodnie!

— Kości, które oglądałem dzisiaj rano, należały do kobiety, niskiej, krępej. Pozostało też trochę włosów, dosyć, żebym mógł je rozpoznać. Pani Courtenay miała złote włosy, o ile słyszałem?

— Tak — potwierdził schrypniętym głosem Hardinge. — jasno-złote.

— Ta zaś miała ciemne włosy, koloru powiedziałbym myszy! Moim zdaniem, nie może być najmniejszej wątpliwości, że...

Hardinge padł ciężko na krzesło i ścisnął rękami zbolałą głowę

(D. c. n.)

RADIO

WILNO

PIĄTEK, dnia 25 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Kłopoty i rady: Mój mały idzie po raz pierwszy do szkoły. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13 00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Suity baletowe. 14,00 Koncert popularny. 14,40 Kronika sportowa. 14,45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16.20 Muzyka z płyt. 16 45 Rozmowa z chorymi. 17,00 Z cyklu „Słynni wirtuozi" 17,30 Wycieczki i spacery prowadzi L. Szestakowski. 17,35 Koncert z udziałem M. Merechal'a. 18,00 Melodie słonecznej Hellady — audycja słowno-muzyczna. 18.30 Koncert kameralny. 19.00 Baśń, klechda, legenda: Legenda o Merkurym Smoleńskim. 19.20 Rezerwa. 19,30 Przy wieczerzy — koncert. 20.15 Rezerwa. 20.25 Jakiem ziarnem wykonamy zasiewy — pogadanka dla rolników wygł. B. Łapyr. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. 22.35 Jan Brahms: Sonata na klarnet i fortepian. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23 05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 26 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Kaskada" pod dyr. K. Skindera. 8,15 Z mikrofonem przez Polskę: Reportaż z uzdrowisk podhalańskich. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 12,25 W przerwie: transmisja otwarcia II Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 „Dzieci słuchajcie radio gra!" — audycja życzeń dla dzieci w opracowaniu Cioci Hali. 13,40 Popularne utwory orkiestrowe. 14 00 Audycja OPL. 14,10 Muzyka lekka. 143,0 Czyje to jest? — kwadrans speakera. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Słowik". 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 16,50 COP przed 4000 lat — pogadanka. 17 00 Recital fortepianowy Marii Ogilbianki. 17,30 Pogadanka radiotechniczna M. Galskiego. 17,40 Z oper nowoczesnych. 18,00 Echa nocy i chwały. 18,10 Koncert rozrywkowy. 19,00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść radiowa. 19,20 Rezerwa. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20,00 Z kapelą i śpiewem przez Śląsk. 20 25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Dwudziestolecie Związku Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej" pogadanka J. Szkopa. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Przerwa. 21,02 Recital śpiewaczy Beniamino Gigli — audycja z okazji Festiwalu muzycznego w Lucernie. 21.35 Muzyka salonowa z płyt. 21,50 D. c. recitalu Beniamino Gigli. 22,20 Muzyka taneczna z płyt. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23 05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

PIĄTEK, dnia 25 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Muzyka polska instrumentalna i wokalna (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Sławne orkiestry zagraniczne (płyty). 17,00 Z cyklu „Słynni wirtuozi": Artur Rubinstein (fortepian) — płyty z Wilna. 17,30 „Ze świata" (płyty) tańce ludowe. 1. Szkocja; 2. Dania; 3. Bretonia. 17,45 Skrzynka techniczna — inż. Fryderyk Stark 20,25 Pogadanka sanitarna: „Higiena żołądka" w opracowaniu dr Bolesława Tomaszewskiego. 20,35 Wiadomości dla naszej wsi. 23 05 Zakończene programu.

SOBOTA, dnia 26 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Wszystkiego po trochu (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Muzyka operowa (płyty). 17,00 Recital fortepianowy Marii Ogilbianki z Wilna. 17,30 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego z Wilna. 17,40 Z oper nowoczesnych — płyty z Wilna. 20 25 Aulycja dla młodzieży wiejskiej: „Co Nastka widziała w żeńskim obozie strzeleckim" gawęda Natalii Zielińskiej Cichockiej. 20,35 Wiadomości dla naszej wsi. 23,05 Zakończenie programu.

Katastrofa samolotu angielskiego



Angielski samolot komunikacyjny spadł do morza w odległości 100 km od Kopenhagi. 5-ciu pasażerów poniosło śmierć, pilot zaś został uratowany. Na zdjęciu — fragment z akcji ratunkowej.

Piszą do nas...

Jak sobie Łużki radzą
ze swymi kłopotami

Miasteczko ziem wschodnich, położone nad malowniczą rzeką Mniutą, przy trakcie dawnym Batorego pomiędzy Głębokim a Dzisną, stnowi jedno z ciekawie zapowiadających się w przyszłości miasteczek.

Obok przepięknych pól równinnych, porżniętych głębokimi jarami, miasteczko niewielkie lecz dość schludne. Zabudowane w czworobok. Ulice rozchodzą się podobnie, jak i w innych miasteczkach, z tą tylko różnicą, że czyste i mające więcej zieleni. W końcu miasteczka przepiękny barokowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała, którego majestatyczny wygląd i biel jak gdyby wyrażają ukryte porywy swoich mieszkańców.

W kościele tym od kwietnia pełni obowiązki proboszcza ks. Czesław Kulikowski. Należy on do tych, którzy oddają się całą duszą pracy społecznej i swoim obowiązkom kapłańskim.

Po drugiej stronie rzeki równolegle z miasteczkiem rozbudowały się koszary wojskowe. Dalej dwór — własność Jana hr. Zyberk-Platera, człowieka oddanego każdej sprawie społecznej i polskiej.

Projekt odnowiena kościoła, rzucony przez dowódcę miejscowego garniznu, p. płk. Kozłowskiego, zrealizowno w niespełna dwa miesiące. Żołnierze KOP, mimo trudności technicznych, kościół odnawiają mając do dyspozycji materał, ofirowany przez hr. Zyberk-Platera. Ludność miasteczka łącznie z Rodziną Wojskową postanawia oświetlić kościół wewnątrz i nazewnątrz reflektorami. Hr. Zyberk-Plater ofarowuje prąd bezpłatnie.

Pożar, który szalał w miasteczku od 11 do 13 bm., zniszczył doszczętnie 89 domów mieszkalnych i 210 budynków gospodarczych, pozostawiając ponad 550 osób bez dachu i chleba. Znowu okazja do wytężonej wspólnej pracy. Wojsko obok bohaterskiej akcji ratunkowej zaraz od pierwszych dni uruchamia kuchnię polową i wydaje pogorzelcom bezpłatnie 388 obiadów każdego dnia. Dwór i ludność miejscowa śpieszy, by dostarczyć pogorzelcom chleba, odzieży i dachu nad głową. Hr. Brzesłowski ofiarowuje 1000 kg a hr. Zyberk-Plater 2000 kg zboża. Tworzy się Komitet niesienia pomocy pogorzelcm, którego naczelnym zadaniem jest wzniesienie, namiejscu spalonych drewnianych krytych słomą — domów murowanych.

Komitet zabiegać będzie również u władz o pomoc i subsydia dla niezamożnych. Wierzymy, że w swych poczynaniach znajdzie zrozumienie u właściwych czynników rządowych i samorządowych.

S. P.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 23 sierpnia 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	13.—	13.50
„ II „	12.50	13.—
Pszenica biała ozima	19.75	20 25
„ czerw. (miejscowa)	19.—	19.50
Pszenica jara jednolita I st.	—	—
„ „ zbierana II „	—	—
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	17.—	17.50
„ III „	16.–	16 50
Owies I „	15.75	16.25
„ II „	14.75	15.25
Gryka I „	21.—	21 50
„ II „	20.50	21.—
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	28.50	29.—
„ „ „ I-A 0—55%	24.50	25 —
„ „ razowa 0—95%	19.	19.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%	38.50	39 50
„ „ „ I-A 0—65%	37.50	38.25
„ „ „ II 50—60%	32.—	33.—
„ „ „ II 60—65%	28.—	29.—
„ „ „ III 65—70%	19.50	20.50
„ „ pastewna	—	—
Mąka ziemniacz. „Superior"	—	—
„ „ „Prima"		—
Otręby żytnie przem. stand.	9.—	9.50
„ przen. śred. przem. st.	10.50	11 —
Wyka	—	—
Łubin niebieski	9.—	9.50
Łubin żółty	—	—
Siemię lniane bez worka	38.—	39.—
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	—	—
„ „ Wołożyn	—	—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	—	—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
„ grodzieńska	—	—
Targaniec moczony	—	—
„ Wołożyn	—	—

Katalog wydawnictw techn.

Nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego we Lwowie opuścił prasę „Katalog wydawnictw z zakresu techniki i dziedzin pokrewnych na rok 1939". Katalog uzupełniany do ostatniej chwili obejmuje na 84 stronicach wszystkie publikacje, które się znajdują na półkach księgarskich i są do nabycia w księgarni wydawcy tego katalogu, jak również w innych księgarniach.

Katalog ma służyć fachowcom do zorientowania się, jakie dzieła z jego specjalności wyszły w polskim języku.

Prenumeratorzy „Kurjera Wileńskiego" mogą otrzymać taki katalog gratisowo z „Księgarni Polskiej" (Lwów, Akademicka Nr 2-a).

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., s odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Redaktor odp. E. Kotlarewskiego. Wileńska 16